

Ewa SIATKOWSKA  
Warszawa

## Slawizmy u Lindego, Jungmanna i Pfula w ujęciu porównawczym

### 0. Wprowadzenie

Na powyższy temat napisano już bardzo dużo, może się wydawać, że wszystko, ale ujęcie porównawcze stwarza nowe perspektywy. W językach słowiańskich, po okresach wzmoczonego wzrostu, przychodziły okresy zastoju, a potem znowu wzrostu. Na ogół, choć nie zawsze, przypadały one na te same czasy. Spowodowane to było oddziaływaniem tych samych prądów społeczno-politycznych kształtujących model kulturowy, a w jego ramach językowy, poszczególnych nacji świata słowiańskiego. Okresem ożywienia standaryzacji językowej we wszystkich krajach słowiańskich był wiek XIX, brzemienny w ważne wydarzenia społeczne i polityczne. Zacołane rozwojowo języki literackie krajów przez długi czas politycznie uzależnionych wówczas dopiero zaczęły się kształtować, natomiast te, których historia rozpoczęła się już wcześniej, rewitalizowały lub zintensyfikowały swój rozwój<sup>1</sup>.

Uświadamiano sobie (po raz pierwszy lub na nowo), że system językowy nie może rozwijać się spontanicznie, nie może być kształtowany tylko przez uzus. Aby osiągnąć idealny stan zgodności z normą językową i aby sprostać wymogom społecznej komunikacji oraz zaspokoić poczucie estetyczne odbiorców, musi być kodyfikowany.

---

<sup>1</sup> Trochę odmiennie przedstawiała się sytuacja Polski, o czym dalej będzie mowa.

Kodyfikacja obejmowała wszystkie dziedziny języka: gramatykę (fonologię, morfologię, fleksję, składnię) i słownictwo. Dlatego podstawowe narzędzia kodyfikacji to podręczniki gramatyczne i słowniki. Obok dokumentacji istniejącego stanu – świadomie lub podświadomie – dostarczają one użytkownikom wzorów odmiany i doboru wyrazów.

Przedmiotem poniższego artykułu będzie – usytuowana na możliwie szerokim tle – wzajemna konfrontacja trzech dziewiętnastowiecznych słowników zachodniosłowiańskich: Lindego, Jungmanna i Pfula, a ściślej slawizmów w tych słownikach występujących, przede wszystkim z zaakcentowaniem tego, co w nich (mimo pozorów podobieństwa) różne<sup>2</sup>.

### 1. Linde, Jungmann i Pful w kontekście współczesnej im leksykografii słowiańskiej

W XIX wieku w każdym z krajów słowiańskich<sup>3</sup> pojawił się słownik ukierunkowujący dalszą ewolucję leksyki. Świadczy to dobitnie o nasileniu zainteresowań lingwistycznych w całym słowiańskim świecie. Słowianie nie byli w tym odosobnieni. Np. w Niemczech w roku 1852 zaczął wychodzić słownik braci J. L. K. Grimma i W. Grimma (*Deutsches Wörterbuch*), kontynuowany przez R. Hilderbranda, K. Weiganda o podobnym charakterze.

Spójrzmy na podstawowe słowniki słowiańskie z tego okresu, uszeregowane według dat wydania:

---

<sup>2</sup> W cytatach w zasadzie stosuję transkrypcję.

<sup>3</sup> Brak jest omówienia słowników literackich języków macedońskiego i białoruskiego, bo wówczas ich jeszcze nie było. *Słownik macedoński* pod red. B. Koneskiego wyszedł dopiero w latach 1961–1966. Wydany przez Rosyjską Akademię Nauk w r. 1870 białoruski słownik I. Nosowicza zawiera materiał nie literacki, lecz gwarowy. Poza tym wymieniam tylko te leksykony, które dają pełne słownictwo i wywarły wyraźny wpływ na rozwój języka, a więc pomijam słowniki chorwackie, np. wcześniejszy *Lexicon latino-illiricum* P. Vitezovicia, który pozostał w rękopisie oraz Volticia (*Voltidži*), *Ričoslovník iliričkoga, italijanskoga i nimačkoga jezika*, Beč

1. Pierwszą próbą ożywienia rozwoju języka c z e s k i e g o był, relatywnie skromnych rozmiarów, syntetyczny słownik *Deutsch-böhmisches Wörterbuch* J. Dobrowskiego (Praha, t. I 1802, t. II 1821). Należy on do dzieł zapoczątkowujących czeskie odrodzenie narodowe i językowe.
2. Do utrzymania p o l s k i e g o poczucia narodowego po rozbiorach walnie przyczynił się *Słownik języka polskiego* S. B. Lindego (Lwów 1807–1814).
3. Bardzo ważną pozycję w słowiańskiej leksykografii zajmuje dzieło *Serba* V. S. Karadžicia, *Srpski rječnik* (Vijena 1818)<sup>4</sup>, napisany przy pomocy Słoweńca J. Kopitara, a lansujący wschodnio-hercegowiński, ijekawski dialekt sztokawski rodzinnej wsi autora (poza tym stanowiący także wykładnię ortografii i ortoepii). Leksykon przedstawia wizję wspólnego języka Serbów i Chorwatów, którą Karadžić później zrealizował i która funkcjonowała przez 150 lat jako standard językowy tych dwu nacji. Karadžić w roli leksykografa przejawiał orientację na lud i jego żywą mowę.
4. Na kształtujący się w ogniu zażartych dyskusji i sporów literacki język s ł o w a c k i duży wpływ wywarł *Słowár Slowenski Česko-Latinsko-Nemecko-Uherski* katolickiego księdza A. Bernoláka (Trnava 1825–1827), działającego w Trnawie, w zachodniej Słowacji. Utrwalił on w literackim języku słowackim elementy dialektów zachodnich, z domieszką środkowo-słowackiej gwary Orawy. Jakkolwiek oficjalnie obowiązuje w słowacczyźnie kodyfikacja Štúra, propagująca dialekty środkowe, najbardziej różniące się od czeskiego, w praktyce, przede wszystkim na polu leksykalnym, przeważają elementy zachodnie.
5. Kontynuatorem, ale też opozycjonistą Dobrowskiego był reprezentant drugiego pokolenia działaczy c z e s k i e g o odrodzenia naro-

<sup>4</sup> Grunt pod to dzieło przygotowały m.in. czakawsko-štokawski słownik F. Vrančicia, *Dictionarium quinque nobilissimarum Europae linguarum: latinae, italicae, germanicae, dalmaticae et hungaricae*, Venezia 1595 oraz słownik J. Mikalji, *Thesaurus linguae iliricae*, 1649–1651.

- dowego J. Jungmann, autor dzieła *Slovník česko-německý* (Praha, t. I–V, 1835–1839; pierwszy zeszyt tomu I wyszedł w końcu roku 1834).
6. *Slovarь ukraïnskoho jazyka* pod redakcją V. D. Hrynčenki (u Kyi-  
vi 1863–1910) podniósł znaczenie wschodnich dialektów u k r a -  
i ń s k i c h jako bazy literackiego języka. Był to raczej efekt niezamierzony. Zamierzeniem Hrynčenki była przede wszystkim dyferencjacja języka ukraińskiego i rosyjskiego.
7. Pierwszy kompletny opis języka r o s y j s k i e g o dał V. I. Dał w dziele *Tolkovyj slovarь živogo velikoruskogo jazyka* (Moskwa 1863–1866). Autor nie był uczonym, był pełnym pasji amatorem, „kolekcjonerem słów”. Pod terminem *żywy język* rozumiał zarówno gwiarę jak potoczny środek komunikacji warstw wykształconych. Cechował go umiarkowany puryzm: tolerował słowa obce, jeśli nie miały rodzimych odpowiedników, ale występował przeciw niepotrzebnym zapożyczeniom. Zaletą Dała jest ukazanie całego bogactwa rosyjskiej leksyki.
8. Podstawy nowopowstającego języka g ó r n o - ł u ż y c k i e g o stworzył K. Pful. Pełny tytuł jego słownika brzmi: *Lužiski Serbski Słownik*, spisał a pod sobuskućkowanjom fararja Seilerja we Łazu a vikara Hórniku w Budyšinje wudał professor Dr. Pful w Drežďanach, W Budyšinje 1866.
9. W procesie standaryzacji języka s ł o w e ń s k i e g o znaczącą rolę odegrał słownik M. Pleteršnika *Slovensko-nemški slovar* (t. I–II, Lubljana 1894–1895). Założeniem autora było zgromadzenie możliwie pełnego materiału leksykalnego, ekscerpowanego z piśmiennictwa starego i współczesnego oraz z mowy ludu<sup>5</sup>. Stanowisko

<sup>5</sup> We wstępie do słownika czytamy: „V obče je veljalo vodilo: sprejeti, kar se v literaturi nahaja in kar narod govori” (s. VII).

<sup>6</sup> W praktyce przewagę zyskały dialekty goreńskie, niemniej Pleteršnik starał się wykazać, że wkład w budowę ogólnokrajowej normy wniosły różne regiony.

takie pozwalało stanąć ponad dotychczasowymi ostrymi podziałami na dialekty doleńskie i goreńskie<sup>6</sup>.

10. Dogłębnemu poznaniu własnego języka przez społeczeństwo bułgarskie niezmiernie pomógł *Rečnik na bŭlgarskija ezik* N. Gerova (I wyd. 1895–1904), nad którym autor pracował prawie 50 lat. Liczy on 67 358 haseł. Bardzo wiele z nich to słowa gwarowe. Sam Gerov nadmienia, że niektórych nie znał (zob. Andrejčin 1975).

Wymienione słowniki przejawiały ambicję prezentacji pełnego zasobu leksykalnego swojego języka narodowego, tak literackiego jak gwar, często również starego piśmiennictwa<sup>7</sup>.

Słowniki Lindego, Jungmanna i Pfula przez dążenie do kompletności swego materiału<sup>8</sup> wpisały się w główny nurt dziewiętnastowiecznej słowiańskiej leksykografii. Wyróżnia je natomiast zdeklarowana orientacja słowiańska oraz wzajemne powiązania. Jak wiadomo, Jungmann, wzorował się na Lindem, a na Jungmannie (i Lindem) wzorował się Pful.

## **2. Niektóre aspekty ogólnej koncepcji leksykograficznej Lindego, Jungmanna i Pfula w kontekście sytuacji politycznej ich narodów**

Czasy, w których przyszło żyć L i n d e m u były dla Polski tragiczne. Zawiodła ideologia Oświecenia, zawiodły zrywy zbrojne, wydawało się, że razem z upadkiem państwa upadnie naród. Pomocy upatrywano w ożywianiu pamięci historycznej i wzmocnieniu ogólnonarodowej więzi językowej. Linde namawiany był przez Ossolińskiego do uświadomienia społeczeństwu polskiemu świetnej prze-

<sup>7</sup> Wyjątek stanowi syntetyczny słownik Dobrowskiego.

<sup>8</sup> Pful postulatu kompletności nie mógł w pełni zrealizować ze względu na częsty brak edycji piśmiennictwa starołużyckiego.

<sup>9</sup> Dwaj Niemcy Linde i Daľ (Dahl) stworzyli nowożytny języki słowiańskie – polski i rosyjski.

szłości i bogactwa jego języka. Dokonać tego można było przez napisanie słownika. I Linde, choć cudzoziemiec<sup>9</sup>, to wyzwanie podjął. Dzieło jego wpisało się w poczet najważniejszych inicjatyw ratujących w okresie porozbiorowym polską kulturę (por. Maciszewski 1981, s. 9–14 i Michalski 1981, s. 15–22). Linde miał nieco inne zadanie do wykonania niż później Jungmann i Pful – on nie odbudowywał, ani nie budował narodowego słownictwa, on je ratował od zapomnienia.

Linde był nieodrodnym dzieckiem epoki oświecenia. Pojmował język typowo racjonalistycznie, jako odbicie „praw rozumu”, co doprowadziło go to do uniwersalizmu. We wstępie do słownika pisze:

Mowa ludzka [...] po wszystkich częściach świata jest w pewnym względzie jedna, bo zasadzona na jednychże prawidłach rozumu [...], na jednakim sposobie myślenia i uczuciach serca ludzkiego (Linde 1807–1814, s. I).

Dalej (na s. X) wypowiada się na temat związku „nazw i rzeczy”, pisząc:

[...] związek imienia z rzeczą samą jest tak ścisły, że chcąc tamto objaśnić, trzeba koniecznie tej dotknąć (za: Doroszewski 1954, s. 17–18).

Filozofię języka wyznawaną przez Lindego cechuje kompleksowość: z jednej strony dotyka ona bowiem podmiotu – mówiącego człowieka, z drugiej – przedmiotu przez język opisywanego oraz sposobu tego opisu. Sprowadzając powyższe dywagacje na grunt leksykografii, należy stwierdzić, że Linde był świadomym słownikarzem, doskonale zdawał sobie sprawę, czym jest materiał leksykalny, którym operował.

Język polski interesował go wszechstronnie, we wszystkich funkcjach społecznych. Cytował ulubionego swojego „nieśmiertelnego autora gramatyki naszej narodowej” Jana Kopczyńskiego:

W jednym narodzie polskim tyle prawie różnych języków liczyć trzeba, ile w nim jest stanów, kondycyj, profesyj, ile kunsztów i rzemiosł, że zamileżę różność prowinicyj tak rozległego kraju (za: Doroszewski 1954, s. 19).

Przy cytatach w słowniku nie ograniczał się do klasyków literatury, ale realizował zasadę (wstęp, s. II), że „zbieracz szczegółów języka żadnym pismem narodowym pogardzać nie powinien” (za: Doroszewski 1954, s. 20). Te poglądy Lindego sytuują go w rzędzie prekursorów socjolingwistyki.

Słownika Lindego, nie można nazwać normatywnym. Nie narzucał użytkownikowi gotowych rozwiązań. Pisał we wstępie:

Takie przeto wyrazy wolno Polakom przyjąć, wolno odrzucić: ja za powinność sobie poczytałem donieść o nich, że się znajdują w pobratymczych językach (Linde 1807–1814, s. IV).

Szerokie horyzonty myślowe Lindego, jego uniwersalizm, socjologiczne podejście do języka i brak arbitralności przy narzucaniu norm, wyróżniają go korzystnie z grona innych słowiańskich leksykoграфów

Jungmann żył w czasach, które w Polsce znamionował upadek państwowości (choć nie narodowości), a w Czechach – odwrotnie – pojawiały się pierwsze symptomy odbudowy suwerennego państwa w oparciu o rozbudzone poczucie tożsamości narodowej<sup>10</sup>. Okres, który w Polsce był początkiem klęski, w Czechach był jej kresem.

Po marazmie doby pobiałogórskiej (druga połowa XVII wieku i wiek XVIII) rozpoczęło się odrodzenie kultury czeskiej. Zdawano sobie sprawę z wielkiej roli, jaką w procesie wskrzeszenia narodowej kultury odgrywa język. Czeszczyzna zajmowała wówczas w Czechach niską pozycję. W początkach XIX wieku funkcjonowała tylko jako środek porozumienia niższych warstw społecznych i tworzywo literatury popularnej, głównie na Morawach. Ponieważ był to język „ludu”, często się go wstydzono, bo zdradzał niższe pochodzenie.

Jungmann walczył ze snobizmem czeskiego społeczeństwa, próbując odbudować prestiż ojczystego języka. W artykule *Rozmlauvání o jazyku českém* (1806) pisał:

---

<sup>10</sup> Znamienne jest, że Linde i Jungmann żyli prawie dokładnie w tym samym czasie.

Což říci mám o těch trefných opičkách mezi nižšími, jenž myslíce, že kdy neumějí česky jemnostpáni jsou [...] (za: Zelený 1883, s. 26).

Dalej wyjaśniał, że nawet jeśli czesczczyzna stała się przede wszystkim językiem ludu, nie umniejsza to jej wartości, wieśniacy są bowiem pierwszymi obywatelami.

Poza odbudową społecznej pozycji języka czeskiego, należało odbudować samą materię językową, przede wszystkim ustalić podstawy gramatyki i wzbogacić leksykę, wypełniając luki, które w niej powstały oraz oczyszczając z obcych (głównie niemieckich) naleciałości. Pierwszego zadania podjął się Dobrovský, drugiego Jungmann. Pragnął on, by czeski był „vybroušený, zvučný i zvláště pomocí svých sbratřených nařečí [innych języków słowiańskich – przyp. E.S.] ke všem uměním a vědomostem způsobilý” (za: Orłowski 1968, s. 313).

Czasy, w których żył Pful, nie były dla Łużyc tak tragiczne jak dla Polski okres życia Lindego. Obiektywnie wciąż było źle, bo Łużycanie znajdowali się od X wieku w niewoli niemieckiej, ale właśnie wiek XIX dawał pewną nadzieję na poprawę ich losu. Z Czech przeniknęło na Łużyce *odrodzenie narodowe*. Sprawy językowe traktowane były jako ważny komponent tej ideologii.

Sytuacja językowa przedstawiała się tu jeszcze inaczej niż w Polsce i w Czechach. Język narodowy, a przede wszystkim jego reprezentant język literacki (standardowy) nie był, jak w Polsce po upadku państwa, zagrożony, ani nie był, jak w Czechach, wskrzeszany i wzbogacany, aby sprostać nowym zapotrzebowaniom społecznym. Jednolitego języka literackiego na Łużycach wówczas nie było. Piśmiennictwo wcześniejsze, z małymi wyjątkami, miało charakter wyznaniowy, a że na Łużycach były dwa wyznania, zlokalizowane na terenie określonych dialektów, były też dwa języki piśmiennicze: ewangelicki i katolicki. Podział konfesyjny nałożył się na wcześniejszy podział etniczny: górno- i dolnołużycki.

Podstawowym zadaniem lużyckich działaczy odrodzeniowych było więc stworzenie – na bazie dotychczasowych wersji literackich – nowego ujednoczonego standardowego języka, używanego tak w piśmiennictwie jak w codziennej praktyce (por. Petr 1979, s. 8).

Postulat ten dało się zrealizować częściowo. Dzięki zabiegom kodyfikatorów, przede wszystkim napisaniu przez Pfula (przy współpracy M. Hórnik) nowych przepisów ortograficznych, wspólnych dla ewangelików i katolików, oraz dzięki słownikowi Pfula<sup>11</sup>, powstałemu we współpracy z Zejlerem i Hórnikiem, doszło do tak istotnego zbliżenia dwu wersji piśmiennictwa wyznaniowego, że dziś mówi się o jednym górnołużyckim języku literackim, różniącym się tylko minimalnie słownictwem. Do zbliżenia górno- i dolnołużyckiego dążono tak w okresie *odrodzenia* jak później. Objęło ono jednak jedynie pewne cechy językowe (np. uogólnienie górnołużyckiej protezy w itp.).

Słownik Pfula był pierwszym prawdziwym leksykalnym kompendium języka górnołużyckiego. Ukierunkował dalszy rozwój jego wersji literackiej (por. Schuster-Šewc 1968).

### 3. Orientacja słowiańska Lindego

Sławizmy Lindego podzielić można na dwie grupy:

- 1) słowiańskie, morfologicznie nie przekształcone, semantyczne ekwiwalenty leksemów polskich, umieszczane po hasła,
- 2) zmodyfikowane morfologicznie zapożyczenia wyrazowe, przejęte z jednego języka słowiańskiego lub najwyżej z grupy kilku języków, stanowiące hasła.

**Ad 1.** Linde chciał przedstawić polszczyznę w kontekście ogólnosłowiańskim. Sam deklaruje we wstępie do słownika:

Układając słowa polskie, nigdy z oka nie spuściłem pobratymczej polskiemu językowi słowiańszczyzny (Linde 1807–1814, s. X).

---

<sup>11</sup> Odzwierciedleniem idei zjednoczenia są różne (ewangelickie i katolickie) wyznania autorów.

<sup>12</sup> Wielu autorów, szczególnie południowosłowiańskich, zajmowało się utopijnymi wizjami stworzenia języka ogólnosłowiańskiego lub wręcz ogólnoswiatowego, zob. Lewaszkiewicz 1980, s. 13–20.

Program ten był ściśle zespolony z ideą stworzenia jednego wspólnego dla wszystkich Słowian języka<sup>12</sup>, a wypływał z panslawizmu Lindego (zob. Lewaszkiewicz 1980, s. 7–11; 1981, s. 125–142).

W swych poglądach leksykograf był w Polsce odosobniony. Panslawizm, powstał w Rosji i zakładał supremację języka rosyjskiego. Traktowany był jako kierunek procarski. Nielicznymi jego zwolennikami byli A. Czartoryski, J. P. Woronicz, J. Potocki (Lewaszkiewicz 1980, s. 18). Panslawizm Lindego nie był jednak transplantacją prądu rosyjskiego na grunt polski, a jego adaptacją, słownikarz bowiem uważał, że to nie rosyjski, a polski powinien stanowić kanwę słowiańskiego esperanta. Polszczyzna, zdaniem Lindego, była do tego celu najodpowiedniejsza, bo stanowiła najbardziej wyrobiony literacki język słowiański (por. Lewaszkiewicz 1980, s. 158).

Jako przykład tej metody zacytujmy początek, wybranego losowo hasła *ćma* (Linde 1807–1814, t. I, s. 317):

*Ćma* ‘ciemnota, ciemność’, ‘die Finsternis, die Dunkelheit’ Boh. *tma*; Slovac. *tma*, *tma**wost.*; Carn. *temna*, *temnota*; Sorab. 1 /głuz./ *czma*; Sorab. 2 /dłuż./ *schma*; Bosn. *tma*, *tmuscja*, *tamnos*, *merknenje*; Rag. *tma*, *tminne*, *tmuseja*, *tamnos*; Ross. *тьма*... [dalej użycia w piśmiennictwie – przyp. E.S.].

Tylko jeden ekwiwalent, mianowicie bosn. *merknenje* jest utworzony od innego tematu.

**Ad 2.** Linde nie chciał poszerzać zasobu wyrazowego polszczyzny, bo nie było takiej potrzeby<sup>13</sup>, ale chciał i w tym wypadku ukazać jak najwięcej zgodności między polszczyzną, a słowiańskim światem. Pewna liczba propozycji leksykalnych Lindego miała zastąpić zapożyczenia niesłowiańskie, co było zgodne z tendencjami oświeceniowej (i później romantycznej) literatury (por. Skubałanka 1962; Lewaszkiewicz 1980, s. 146).

---

<sup>13</sup> Braki miała tylko terminologia naukowa, por. Orłóš 1981, s. 59.

<sup>14</sup> T. Lewaszkiewicz 1980, s. 44 wyjaśnia, że termin ten dotyczy tak neologizmów jak wyrazów poświadczonych w piśmiennictwie.

Wyrazy tej grupy T. Lewaszkiewicz nazwał p a n s l a w i s t y c z - n y m i o s o b l i w o ś c i a m i. Oto przykłady takich „wyrazów osobliwych”<sup>14</sup>, ilustrujących adaptację przez Lindego słowiańskich wzorów:

\**beznadziejność*<sup>15</sup>, Ross. *beznadežnost* ‘die Hoffnungslosigkeit’. Dziś, zależnie od kontekstu, wyraz książkowy lub potoczny (Linde 1807–1814, t. I, s. 82).

\**bezpoptwo*, Ross. *bezpovovščina* ‘kacerstwo popów znoszące, kacerze bez księży’, ‘eine priesterlose Secte’<sup>16</sup>. Dziś tylko termin naukowy (Linde 1807–1814, t. I, s. 85).

*bezogonny* ‘ogona nie mający’, ‘schwanzlos’, Ross. *bezchvostnyj*. “Koń bezogonny” [in] *Albertus z wojny*, 1596. Dziś tylko *bezogonowy* ‘nie mający ogona’, zool. (SJP) (Linde 1807–1814, t. I, s. 83).

Pozycje, które zaliczyłam do drugiej grupy T. Lewaszkiewicz podzielił następująco:

1. Całkowite odpowiedniki wyrazów słowiańskich (1 862 przykłady).
2. Morfologiczne modyfikacje i odpowiedniki etymologiczne leksyki słowiańskiej (1 615 przykładów).
3. Różnego typu kalki wyrazów słowiańskich (1 031 przykładów).
4. Odpowiedniki semantyczne wyrazów słowiańskich (134 przykłady).
5. Odpowiedniki semantyczne wyrazów słowiańskich i niemieckich (334 przykłady).

Razem u Lindego wyrazów polskich wzorowanych na semantycznych odpowiednikach słowiańskich, (dość luźno nieraz związanych z oryginałem), naliczył 4 976, a więc prawie 5 000 (Lewaszkiewicz 1980, s. 62).

---

<sup>15</sup> Kwalifikator \* oznacza, że wyraz nie był poświadczony na piśmie. Linde mógł go znać z wypowiedzi ustnych lub sam go stworzyć.

<sup>16</sup> Wyraz związany z historią Rosji: *bezpownicy* ‘odłam raskolników’ (od *raskol* ‘rozłam’), XVII w.

<sup>17</sup> Nie widziano wówczas jeszcze wyraźnej różnicy między *językiem* i *dialektem*.

Linde czerpał sławizmy z następujących „dialektów” słowiańskich<sup>17</sup>: czeskich (Bh. Boh.), bośniackich (Bs., Bos., Bosnice), cerkiewno-słowiańskich w redakcji ruskiej (Cerk., Eccl., Ec.), słoweńsko-kraińskich (Crn., Carn., Carniolice), kroackich, czyli chorwackich (Cro., Croat., Kroat.), dalmatyńskich (Dalm. Dalmacki), dalmatyńsko-raguzańskich (Rag., Rg.), rosyjskich (Rs., Ross.), serbsko-slawońskich (Sla., Slav.), słowackich (Slo., Slov.), górnołużyckich (Sor., Sr. 1), dolnołużyckich (Sor., Sr. 2), słoweńsko-styryjskich, czyli windyjskich (Vind., Vd.)<sup>18</sup>.

Osobnym zagadnieniem jest efemeryczność sławizmów Lindego. Tylko nieliczne zostały w języku na dłużej (zob. Lewaszkiewicz 1980, s. 157).

#### 4. Orientacja słowiańska Jungmanna

Podobnie jak Linde, Jungmann marzył o języku wszechsłowiańskim. Było to marzenie większości, panslawistycznie (a może tylko słowianofilsko?, por. niżej) nastawionych, czeskich odrodzeniowych budzicieli. We wstępie Jungmanna do przekładu *Raju utraconego* Milтона czytamy:

[...] Slovan jsa, lepši slovenštině přivykej [...], abychom i my Čechové všeobecně spisovně řeči slovenské vstříc pomalu vcházeli [...] (za: Orloš 1967, s. 9).

Różnica między programem polskim i czeskim polegała na tym, że Linde chciał aktywnie przyspieszać proces powstania języka wszechsłowiańskiego (np. przygotowywał już projekt ogólnosłowiańskiego alfabetu), zaś Czesi uważali, że kiedyś, bez ich specjalnych zabiegów, we wszystkich krajach słowiańskich zapanuje jeden wspólny język.

Drugą różnicą było lansowanie przez Lindego polszczyzny jako podstawy języka wszechsłowiańskiego, podczas gdy Jungmann nie widział swojego języka w tej roli. Pod koniec życia dochodzi w *Zapiskach* do następującej konkluzji:

---

<sup>18</sup> Zob. wykaz skrótów słownika, s. LXII–LXIV.

[...] všeslovanskému písemnému jazyku i češtinu v obět přiněsti [jsem – przyp. E.S.] hotov, věda, že kterýmkoli nářečím pišice, vždy Slované bychom zůstali (za: Orłoś 1967, s. 10).

Przedtem Jungmann w swojej korespondencji zajmował różne stanowiska: raz uważał, że językiem wszystkich Słowian powinien być rosyjski, raz, że jednym językiem powinni posługiwać się Czesi i Polacy. Miało to być albo żywy dialekt polski albo dialekt czeski i obydwaj by się w jeden zrosły. Albo tak mogłoby się stać z polskim i rosyjskim (por. Orłoś 1981, s. 60).

Z tych wypowiedzi Jungmanna wynika, że bliżej mu było do słowianofilstwa, wyrosłego ze *słowiańskiej wzajemności* Kollára, tzn. idei zespolenia słowiańskiego świata, bez dominacji jednego języka i narodu, którą zakładał panslawizm. Na marginesie można dodać, że słowianofilstwo głosił też Staszic (*Myśli o równowadze politycznej w Europie*, 1815), Mickiewicz (w paryskich wykładach o literaturze słowiańskiej), było ono ideą propagowaną na Uniwersytecie Wrocławskim przez jego czeskich wykładowców Čelakowskiego i Purkyniego, krzewiło się w Rosji w latach czterdziestych–siedemdziesiątych XIX wieku jako prąd przeciwstawiający się europeizacji.

Zahamowanie w Czechach przez półtora wieku rozwoju języka literackiego doprowadziło do wytworzenia się dysproporcji między ewolucją literackiej czeszczyzny a ewolucją sfery pozajęzykowej. Obiektywna sytuacja języka czeskiego spowodowała, że Jungmann nie tylko musiał wzmocnić autorytet ojczystej mowy, ale wypełniać luki w jej zasobie leksykalnym. Tworzył więc na wzór pozostałych języków słowiańskich nowe słowa (lub przepisywał je od innych autorów, przede wszystkim od Lindego) i wprowadzał je do słownika, usiłując w ten sposób wzbogacić czeszczyznę i przysposobić do pełnienia różnych funkcji społecznych.

Największą luką był brak terminologii specjalnej: naukowej, technicznej, medycznej itd. Jak było powiedziane, nie wszystkie pozycje słownikarza czeskiego tworzył sam, wiele wprowadzał też z opracowań specjalistycznych. Np. terminy botaniczne przytaczał z *O přirozenosti*

*rostlin aneb Rostlinář* J. S. Presla (1820–1925). Wymienić tu można m.in. hasło:

*klikva, klikev* (ros. *kliukva*) [‘zurawina’] ‘rostlina vřesowita, čeledi kyhankovitě’ [...] ‘Moosbeere’ (za: Orłoś 1968, s. 314).

Źródło słowiańskie Presl podał.

Czym różniła się w praktyce leksykograficznej orientacja słowiańska Jungmanna od orientacji jego polskiego poprzednika, możemy się przekonać na podstawie przykładu hasła *tma*, ekwiwalentnego do hasła *ćma* z Lindego:

*Tma* [...] cf. sanscr. *tamas*, cf. germ. *Dämmern*, cf. lat. *tenebre*, cf. *s-tjn*, L. [?] ‘zbawení světla, mrákota temnota, temnost’, ‘die Finsterniss’ [dalej poświadczenia z piśmiennictwa – przyp. E.S.].

Rzekomo pol. *stín* to zacytowany przez Lindego ekwiwalent semantyczny pol. hasła *cień*: Boh. *stín* (Jungmann, t. I, s. 299). Czeski słownikarz podawał odpowiedniki z innych języków indoeuropejskich, ale nie ze słowiańskich.

Poza tym – jakkolwiek Jungmann nie zajmował stanowiska skrajnie purystycznego – ze słownika usuwał wiele potocznie używanych germanizmów, często zastępując je wyrazami słowiańskimi. Bywało co prawda, że nowe germanizmy przedostawały się wówczas do słownika Jungmanna „kuchennymi drzwiami”, najczęściej przez polski, por. *jarmuz* < pol. *jarmuż* < niem. *warmouz* (Orłoś 1967, s. 106).

W oparciu o języki słowiańskie czeski słownikarz wskrzeszał różne archaizmy, także morfologiczne, np. na wzór rosyjskiego wprowadził imiesłów przeszły czynny *byvši* (Havránek 1936, s. 96).

Z opracowań T. Z. Orłosa wynika, że sławizmów w słowniku Jungmanna jest ok. 2000. Najwięcej pochodzi z polskiego, potem z rosyjskiego i ruskiej redakcji staro-cerkiewno-słowiańskiego (tu zdarzać

---

<sup>19</sup> Orłoś 1968, s. 316. Autorka podaje tu przybliżone liczby bezwzględne sławizmów z poszczególnych języków, ale nie dają one w sumie liczby 2000, więc z nich zrezygnowałam.

się mogły też wyrazy bułgarskie i macedońskie), wreszcie z serbo-chorwackiego i słoweńskiego, czyli języków „illirskich”<sup>19</sup>. Tak jak było ze sławizmami Lindego, spośród wprowadzonych do słownika Jungmanna słowiańskich pożyczek tylko niewielka część pozostała w języku.

## 5. Orientacja słowiańska Pfuła

Stanowisko Pfuła z pewnością bliższe było stanowisku Jungmanna niż Lindego, bo też sytuacja językowa Łużyc, choć miała swoją specyfikę, bliższa była sytuacji Czech niż Polski.

Z ideą wspólnoty słowiańskiej Pfuł zetknął się jeszcze jako uczeń na terenie gimnazjum budziszyńskiego, gdzie w r. 1839 powstało towarzystwo *Societas Slavica Budišinensis*. Należeli do niego H. Lubjenski, H. Zejler, A. Smoler i Pfuł. Korespondowano ze Słowakami i Czechami, czytano J. Kollára *O literarnej vzajemnosti mezi kmeny a nářečimi slavskimi* (1836)<sup>20</sup>. Pfuł jako gimnazjalista tłumaczył z czeskiego, np. *Kralodvorski rukopis*. Napisał wówczas utwór *Dwernickowi hulanojo (Ułani Dwernickiego)*, w którym sławi bohaterstwo polskich powstańców z 1830 r. (za: Jenč 1954, s. 370–371). Później na studiach w Lipsku Pfuł poznał czynnie język polski, czeski i rosyjski. Miał więc pewną znajomość świata słowiańskiego, czuł z nim więź. Tak jak u innych Łużyczan, łączyło się to ze zrywaniem więzi z niemieckim.

U Pfuła jego sympatie słowiańskie nie wynikały z panslawizmu.<sup>21</sup> Nie marzył mu się język wszechsłowiański, ani stworzony na kanwie rosyjskiego, ani żadnego innego słowiańskiego języka. Pfuł w językoznawstwie odrzucał wszelką ekstremalność, nie pozwalał się ponieść fantazji.

Oto próbka metody leksykograficznej Pfuła:

---

<sup>20</sup> Kollár był rzecznikiem zjednoczenia języka słowackiego i czeskiego.

<sup>21</sup> Panslawistą był A. Smoler, który z kolei roił sobie, że najpotężniejszy naród słowiański pomoże w wyzwoleniu Łużyc.

*Ćma*, émička, ‘Finsterniss’; „po émje” in Finster; „tu je éma” ‘hier ist es finster’.

Wyznaczał sławizmom w górnolużyckim skromniejszą, bardzo konkretną rolę, mianowicie uważał, że powinny zastępować germanizmy.

Pfuł wprowadzał do słownika hasła pochodzące z czeskiego (kwalifikator Č – czeski albo Jgm – Jungmann), morawskiego (kwalifikator M), polskiego (kwalifikator P – polski, albo L – Linde), cerkiewno-słowiańskiego (kwalifikator Cyr – cyrylicki), języków ruskich (kwalifikator R) i łużyckiego inaczej serbskiego (kwalifikator S albo Srb).

## 6. Wzajemne oddziaływania na siebie słowników zachodniosłowiańskich w zakresie realizacji orientacji słowiańskiej

Rozpatrzmy najpierw wzorowanie się L i n d e g o na sławizmach innych słownikarzy polskich.

*Lexicon latino-polonicum* Jana Mączyńskiego (1564) sygnalizuje pokrewieństwo pewnych haseł z określonym językiem słowiańskim (por. Lewaszkiewicz 1980, s. 16). Tak jak większość lingwistów szesnastowiecznych, Mączyński wyznawał teorię jednego języka słowiańskiego, podzielonego na dialekty. Do jego sławizmów należy np. *powiara* „fałszywa boża chwała, [jak] Czechowie mówią”. Linde to uściśla:

*Powiara*, Boh. *pověra*, *pověrky*; Sorab. l /gł./ *přiwěra*, *powěrka* ‘próba, doświadczenie’; [dalej przytacza cytaty z Mączyńskiego – przyp. E.S.] (Linde 1807–1814, t. IV, s. 420).

Oprócz korekty formy czeskiej, uzupełnił on hasło semantycznymi odpowiednikami z innych języków słowiańskich.

Linde często przytacza Grzegorza Knapskiego *Thesaurus polono-latino-graecus* (1621). Np. wziął od niego dwa znaczenia hasła *obiata*:

*obiata* 1. ‘obietnica, ślub (Cn. Th. ‘das Versprechen, die Verheissung, das Gelübbe’), 2. ‘ofiara’ (Cn. Th. ‘das Opfer’), odpowiedniki słowiańskie dodał jednak sam: Boh.

---

<sup>22</sup> Za: Puzyrina 1961, s. 14 i n. Za wprowadzaniem słowiańskich zapożyczeń opowiadał się m.in. tłumacz *Biblii* Szymon Budny.



*obět* ‘sacrificium, Slov. *obeta* ‘ts’, Bosn. *obet* ‘votum’, Ross., Eccl. *obět, obětovanije* ‘obietnica’, ślub, *oběščanie* ‘ślubowanie’ (Linde 1807–1814, t. III, s. 383).

Grzegorz Knapski był purystą, ale jego zabiegi purystyczne nie wiązały się ze sławizacją. Na miejsce germanizmów proponował wyrazy polskie por. *achtel*, (lepiej *beczka*), *blokaus* (*twierdza*), *dorsz* (*głowacz*) itd.<sup>22</sup>

Michała Trotza *Nowy dykcyonariusz, to jest mownik, polsko-francusko-niemiecki*, który wychodził w latach: 1744 – t. I, 1747 – t. II, 1764 – t. III, 1772 – t. IV, z którego także Linde korzystał (por. t. I, s. LXXXII) w opracowywaniu sławizmów polskiemu słownikarzowi nie pomógł.

Podobnie jak Linde, J u n g m a n n, realizując swoją ideę sławizacji materiału słownikowego, nie miał oparcia w starszej leksykografii. Wykorzystywał on: słownik Dobrowskiego, Jeleniego, Rešla, Rosy (rkp), Tomsy, wszystkie słowniki Veleslavína, słownik Vussina oraz sporządzone przez Zlobickiego dodatki do słownika Tomsy<sup>23</sup>, żaden jednak z powyższych autorów programowo nie uwzględniał innych języków słowiańskich.

Nie znaczy to naturalnie, że język czeski różnych pożyczek słowiańskich przed Jungmannem nie posiadał. Niektóre jego sławizmy nie były nowe. Nieraz poświadczą je już słownik staroczeski (Gebauer 1903–1916; *Staročeský slovník* 1977 i in.). Jungmann tych materiałów nie znał, bo zostały opublikowane po jego śmierci.

Niejednokrotnie dany wyraz został zapożyczony do czeskiego z któregoś z języków słowiańskich za pośrednictwem literatury pięknej (rusycyzmów wiele jest w poezji) jeszcze przed wydaniem jungmannowskiego słownika..

W pracy nad sławizacją (głównie polonizacją) materiału słownikowego nie zawsze znajdował Jungmann poparcie środowiska, zwłaszcza ze strony starszej generacji, żyjącej jeszcze kultem czeszczyzny Veleslavína, choć nie tylko. Spotkał się z krytyką poety A. J. Puchmajera, który w 1816 r. do niego napisał:

<sup>23</sup> Zob. Wykaz źródeł (*Jména spisů a spisovatelů*), s. IX–X.

[...] vy skoro celého Linde [...] vypisujete, což já chvaliti nemohu. Tut’ nebude více český, ale slovanský všeobecný slovník.

Krytykował jego polonistyczne poczynania również Dobrovský, choć przedtem i on sam był krytykowany przez Puchmajera, kiedy pierwszy próbował (choć na niewielką skalę) wprowadzać do języka słowiańskie zapożyczenia<sup>24</sup>. Dobrovský chciał, żeby wyrazy obce w słowniku Jungmanna umieszczone były osobno, na końcu. Mimo tych przeciwności Jungmann swe dzieło doprowadził do końca.

Pracę słownikarską zaczął on w 1800 r. od uzupełniania słownika Tomsy<sup>25</sup>. W r. 1802 wyszedł tom I słownika Dobrowskiego *Deutsch-böhmisches-Wörterbuch*. Jungmann wpadł na pomysł połączenia obydwu zbiorów. Nie myślał o wydaniu słownika pod własnym nazwiskiem, chciał swoją kartotekę ofiarować F. F. Procházce, który też nosił się z zamiarem napisania słownika czeskiego. Procházka jednak w 1809 r. zmarł i Jungmann zaczął myśleć o samodzielnej pracy.

W leksykografii słowiańskiej znany był słownik Lindego. Jakkolwiek polski leksykograf był od czeskiego starszy tylko o 3 lata, swoje dzieło wydał 28 lat wcześniej i już zdarzył zdobyć sławę. Nic więc dziwnego, że kiedy Jungmann w 1814 r. dowiedział się od Dobrowskiego, że Linde w zamian za sprawdzenie materiału czeskiego, chce mu przekazać swój słownik, skwapliwie z tej propozycji skorzystał (por. Orłóš 1967, s. 12–13). To wydarzenie mogło się przyczynić do tego, że mając słownik Lindego „pod ręką”, Jungmann zaczął go naśladować.

Pozostaje zająć się wpływem, jaki wywarł Jungmann (i inni leksykografowie) na słowiańską koncepcję P f u l a.

<sup>24</sup> Puchmajer we wstępie do zbiorku wierszy *Fialky*, w r. 1833, kładł nacisk na „světlu srozumitednost, žádnými truskami z ruštiny, nebo z polštiny nezaškrvněnou”.

<sup>25</sup> F. Tomsa, *Vollständiges Wörterbuch der böhmischen, deutschen und lateinischen Sprache*, 1791.

Słownik Jungmanna wyszedł o 31 lat wcześniej niż słownik Pfuła. W tym czasie, kiedy Łużyczanin dopiero zaczynał przygotowywać się do pracy, Jungmann już zajmował w leksykografii słowiańskiej wysoką pozycję i z pewnością młodszemu o tyle lat Łużyczaninowi imponował (por. podobne relacje między Lindem i Jungmannem). Po pobieżnym przeglądzie słownika Pfuła<sup>26</sup>, wydaje się, że Jungmann na Łużyczanina słabiej oddziaływał niż Polak na Czecha.

Przyczyna mogła leżeć w tym, że o ile Jungmann samodzielnie wprowadzał do swojego słownika program Lindego, o tyle samodzielność programu Pfuła była problematyczna. Pfuł nie był jedynym autorem swego dzieła, współpracowali z nim Zejler i Hórnik, a inni działacze odrodzenia wciąż wywierali na słownikarza różnorodną presję, ograniczającą swobodę wprowadzania własnych koncepcji<sup>27</sup>. Słownik wychodził od 1857 r. w zeszytach, które były obiektem dyskusji. Mogło to rzutować również na stosunek Pfuła do Jungmanna. Czeski słownikarz również, jak było wspomniane, nie był wolny od krytyki własnej koncepcji, niemniej jakoś sobie z nią radził.

Zanim doszło do wydania słownika Pfuła, w języku górnołużyckim wiele już było sławizmów, wśród których dominowały czechizmy. Łużycka terminologia religijna nosi wyraźnie czeskie cechy. Wiemy z historii, że Łużyce zostały ochrzczone przez Niemców, ale w ośrodku misyjnym w Magdeburgu uczono misjonarzy czeskiego, który dla plemion północno-słowiańskich (a więc też przodków Łużyczan) był zrozumiały (por. Schuster-Šewc 1989, tam dalsza literatura). Następny etap wpływów czeskich na łużycki to XVI i XVII w., kiedy przy tłumaczeniu z Marcina Lutera *Nowego Testamentu* (w 1548 r. na wschodnio-dolnołużycki przez M. Jakubicę, a w latach 1670, 1706 na górnołużycki przez M. Frenclę) wykorzystywano *Biblię kralicką*. Najintensywniejsze wpływy czeskie przypadają na okres odrodzenia narodowego (schyłek XVIII i początek XX w.). Splatają się wówczas z wpływami innych języków słowiańskich, mianowicie polskiego

<sup>27</sup> Oponentami jego byli członkowie stronnictwach Młodych Serbów, m.in. pisarz Jakub Bart-Čišinski.

i rosyjskiego. Sławizmy spotykamy w osiemnasto- i dziewiętnastowiecznych słownikach, z których korzystał Pfuł: H. Swętlika *Vocabularium latino-serbicum* (1721), H. Lubjenskiego *Deutsch-obersorbischen Wörterbuch* (rkp, początek XIX w.), H. Zejlera *Njemsko-Serski Słownik* (rkp., 1827), C. Bose *Wendisch-deutsches Handwörterbuch nach dem oberlauzitzer Dialekte* (1840). Są tam opatrywane kwalifikatorami: Boe – böhmisch, Polon., Po – polnisch, Russ., Ru – russisch (za: Jenč 1999). Naturalnie o słowiańskość leksyki łużyckiej zabiegał także czołowy słowianofil A. Smoler, autor słownika o długim tytule *Njemsko-Serski Słownik z wuloženjom powšitkomnego Serskeho prawjepisanja wot J. E. Smolerja* [...] (w Budešini 1843).

Z innymi leksykografami swojego pokolenia Pfuł podzielał też tendencje purystyczne. Wydany o sześć lat wcześniej słownik Curta Bose dokonuje weryfikacji haseł pod kątem ich łużyckości, np. *bachtowač*<sup>28</sup> ‘*fechten*’, *besser* (podkreśl. – E.S.) *ssu bjedžež*. Pfuł hasło *bachtowač* pomija. Walka z germanizacją i zbliżenie wszystkich dialektów łużycczyzny stanowiły dla słownikarzy i w ogóle dla działaczy łużyckiego odrodzenia priorytetowe zadanie.

Sławizmy u Lindego są wyczerpująco opracowane przez T. Lewaszkiewiczą, u Jungmanna – przez T. Z. Orłós. Na temat czechizmów (i sławizmów) Pfuła wypowiedział się dość ogólnie. H. Schuster-Šewc we wstępie do wydania słownika<sup>29</sup> Podaje on szereg neologizmów słownikarza zastępujących germanizmy. Idąc za nim, spróbujmy zanalizować przykładowo pięć haseł:

[1] Pf. *železnica, železny, železnička* ‘Eisenbahn’. *železnicyny* ‘der Eisenbahn’, *železnicowy, železničny, der Eisenbahn*

Jg. *železnice a)* ‘která prodáwá železo’ neb ‘manželka železnikowa, Eisenhändlerinn’,

<sup>28</sup> Prawdopodobnie przekształcenie *fechten*, ze zmianą nagłosowej spółgłoski f > b (częsta w dialektach łużyckich i czeskich zmiana szczelinowej w zwartą oraz udźwięcznienie) i zmianą e > a.

<sup>29</sup> Por. Petr 1979. Problem wpływów czeskich w słowniku Pfuła jest poruszany przy okazji omawiania bohemizmów w językach łużyckich. Z nowszej literatury na ten temat por. Jenč 1999, s. 61 i n. oraz 1989, a także G. Stone 1970.

b) 'dlauho trwagjg gablka', Us. c) slc (slovacice) 'železná hachle, Hechel', d) 'železná dráha', „Časopis českého Museum”, IX, 141., e) 'městečko w Kralowéhradsku, ein Städtchen im Kön.Kreise'.

Możliwość zapożyczenia z czeskiego.

[2] Pf. *dwórnišćo*, sr. Bahnhof, *dwórnišćowy*, des Bahnhof.

Jg – brak hasła. Ewidentna kalka z niemieckiego: derywat sufiksalny od tłumaczenia drugiego członu (proces częsty w łużyckim).

[3] Pf. *čah* (k. *čah-ač*; vgl. *přah*) a) 'Zug'; b) 'Gespann'; „*kón k čahu, ptak k létu, k džělu člowěk*”, das Pferd zum Zuge, der Vogel zum Fluge, der Mensch zur Arbeit”, „*ptači, wětrowy, wójskowy čah*”; *dalši čah* „Fortsetzung”. P „lubožne čahy wobličowce” 'liebliche Gesichtszüge'. *Čahowy, čahowny, čěžny* ' ihm gehörig'.

Jg. brak odpowiednika morfologicznego, odpowiednik semantyczny to: *vlak* (ten sam model słowotwórczy, ale inny leksem). Ewidentna kalka z niemieckiego: *čah* < *čahnyč* jak *Zug* < *ziehen*.

[4] Pf. *ryčnica* \**rěčnica* (*krěčn-y*); a) 'Sprecherin, Fürstsprecherin' [...]; b) Grammatik,

Jg *rečnice* a) 'Sprecherinn' „Snažná rečnice”, Starobyła skládání, vyd. Hanka, III, 1817, s. 174, b) *grammatika* 'grammatica', 'die Sprachkunst'.

Pożyczka z czeskiego.

[5] Pf. *spěwohra* (k *hra*) 'Singspiel, Oper'. Č.

Jg. – *zpěwohra* 'drama se zpěwem'. 'Opera'.

Pożyczka z czeskiego.

Na pięć pfulowskich neologizmów tylko dwa są adaptowanymi wyrazami czeskimi. Kwalifikator Jgm. występuje u Pfula niezmiernie rzadko. Częstszy jest kwalifikator Č, z czego można byłoby wysnuć wnioski, że Pful (lub jego współautorzy bądź informatorzy) raczej czerpali z języka żywego.

Nieraz brak kwalifikatora Jgm, a dane hasło w czeskim słowniku występuje. Np. *beran* (Jg I/94) veralt., boran; *bohužel* (Jg I/158) 'leider Gott', 'leider'; *bydlič* (Jg I/207) bydleti, bydliči) 'wohnen' itd..

Więcej pozycji posiada kwalifikator L, ale dużo tu jest błędów, np. Pf *bjezbarbjenity*, 'bjezbarbny', Sw (Swětlik, gł. kat., 1721), L.; *bjezbarbny* (k. barba) 'farblos', „b. *dalokohlad*”, č 'achromatisches Fernrohr'; L I 75 *bezbarwny* 'bez farb i kolorów', 'farbenlos, ohne Farbe'.

Jg I/104 *bezbarewný, bezbarvný, bezbarvý* 'bez barvy, farbenlos'. „Dalekohled bezbarvý” 'který předměty přirozené bez cizích barev představuje', 'achromatisches Fernrohr' (podkrešlenia – E.S.). Pful daje cytaty z Jungmanna, co dowodzi, że z niego korzystał, nie zasygnalizował jednak tego w słowniku.

Rusycyzmów i jugoslawizmów, jak się wydaje u Pfula jest mniej. Jako obcy język słowiański traktował też Pful dolnołużycki.

Niektóre ze słowiańskich neologizmów Pfula, jak np. *hranoł* (cz. *hranol*) 'pryzmat', *kosćik* (cz. *kostík*) 'fosfor', *křemik* (cz. *křemik*) 'krzem' itd. nie utrzymały się w języku<sup>30</sup>. Wiąże się to z ich niską frekwencją i osłabieniem w okresie powojennym tendencji purystycznych na Łużycach.

Przy analizowaniu wpływu Jungmanna i Lindego na Pfula pomocne są studia H. Jenča (1999) i G. Stone'a (1970).

Elektronika stwarza obecnie duże możliwości dokładnego opracowania sławizmów Pfula, ale wymaga to oddzielnej monografii.

## 7. Podsumowanie

Inne było zapotrzebowanie na sławizmy w języku polskim za czasów Lindego, inne w czeszczyźnie Jungmanna i w łużycczyźnie Pfula. Lindemu, w obliczu klęski narodowej, powierzono uświadomienie polskiego społeczeństwa jak wielkim bogactwem narodowym jest język. Wypełniając to zadanie, słownikarz chciał podnieść rangę polszczyzny, uczynić ją, podstawą powszechnego języka wszystkich Słowian. Pierwszym krokiem na drodze do realizacji tego celu było ukazanie podobieństwa słów polskich i innosłowiańskich.

Jungmann przystąpił do odbudowy literackiego języka czeskiego, upadłego w okresie pobiałogórskim. Sławizmy miały oczyścić czeszczyznę z germanizmów, dostarczyć jej terminów nazywających nowe pojęcia, podnieść jej prestiż, a dodatkowo zwrócić uwagę na pokrewieństwo z innymi językami słowiańskimi.

<sup>30</sup> Nie notuje ich F. Jakubaš (1954).

Pful próbował przez zjednoczenie dialektów łużyckich stworzyć jeden wspólny język literacki (standardowy), wolny od obcych wpływów, natomiast mocno związany ze światem słowiańskim.

Każdy z zachodniosłowiańskich słownikarzy, wykorzystując sławizmy, inaczej przyczynił się do rozwoju rodzimej leksyki.

### Literatura

- Andrejč in L., 1975, *Rečnikút na Najden Gerov*, II wyd. słownika, Sofija.
- Doroszewski W., 1954, *Z zagadnień leksykografii polskiej* Warszawa.
- Gebauer J., 1903–1916, *Slovník staročeský*, d. I–II, Praha.
- Havránek B., 1936, *Vývoj spisovného jazyka českého*, „Československá vlastivěda” [Praha], ř. II.
- Jakubaš F., 1954, *Hornjoserbsko-němski slovník*, Budyšin.
- Jenč H., 1989, *Dalsze uwagi o zapożyczeniach słowiańskich w górnołużyckim języku literackim*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” XVIII, s. 267–273.
- Jenč H., 1999, *Die Entwicklung der Lexik der obersorbischer Schriftsprache*. Bautzen.
- Jenč R., 1954, *Stawizny serbskeho pismowstwa I*, Budyšin.
- Lewaszkiewicz T., 1980, *Panslawistyczne osobliwości leksykalne S. B. Lindego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Lewaszkiewicz T., 1981, *Słowiańskie materiały leksykalne w Słowniku Samuela Bogumila Lindego*, „Prace Filologiczne”, t. XXX, s. 125–142.
- Linde S. B., 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, Lwów.
- Maciszewski J., 1981, *Kultura narodowa w XVIII i XIX wieku*, „Prace Filologiczne”, s. 9–14.
- Michalski J., 1981, *Działalność Lindego na tle ówczesnego życia kulturalnego*, „Prace Filologiczne”, s. 15–22.
- Orłóś T. Z., 1968, *Zapożyczenia polskie w słowniku Jungmanna*, Kraków.
- Orłóś T. Z., 1968, *Zapożyczenia słowiańskie w słowniku Jungmanna*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych III*, Warszawa.
- Orłóś T. Z., 1981, *Linde i Jungmann*, „Prace Filologiczne” 30, s. 59–65.
- Petr J., 1979, *Křesčan Bohuwěr Pful*, Budyšin.

Puzynina J., 1961, »*Thesaurus*« Grzegorza Knapskiego – siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Schuster-Šewc H., 1968, *Vorwort zur fotomechanischer Neuauflage* [des Pfuhsches obersorbisches Wörterbuch], Bautzen.

Schuster-Šewc H., 1989, *Der kirchliche Wortschatz des Sorbischen...* [in:] *Der Welt der Slawen*, XXXIV, 2, München.

Skubalanka T., 1962, *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*, Toruń.

*Staročeský slovník*, 1977, red. B. Havránek, F. Ryšánek, I. Němec, Praha.

Stone G., 1970, *Some Czech Lexical Elements in the Formation in the Upper Sorbian Literary Language*, [in:] *Oxford Slavonic Papers: New Series III*, Oxford, s. 76–84.

Zelený V., 1883, *život Josefa Jungmanna*, Praha.